

Dziennik Poznański  
wychodzi codziennie, z wy-  
jątkiem niedziel i świąt  
Przedpłata kwartalna  
w miejscu 2 tal.,  
a z Dodat. rolniczym  
2 tal. 15 sgr.  
Na Pocztach krajowych  
2 tal. 15 sgr. 9 fen.,  
a z Dodat. rolniczym  
2 tal. 23 sgr. 9 fen.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Noniesienia  
i Obwieszczenia  
opłaca się  
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.  
Pojedyncze egzempl.  
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.  
w Espedycji  
przy Placu Wilhelm. nr. 8.  
Listy  
do Redakcji i do Espe-  
dycji winny być  
frankowane.

**Poznań**, 17 października. Objaśniających słów kilka powiedzieć nie zawadzi o świeżo ogłoszonym w pruskim Staats-Anzeigerze, nowym regulaminie wyborczym z d. 4 października r. b., który ma wstąpić w miejsce dawnego, z d. 31 maja 1849.

Przypomnim przedewszystkiemu prawodawczy stan tej kwestyi.

Okrojowana konstytucja z d. 5 grudnia 1848, zaprowadzając ciało prawodawcze z dwóch izb złożone, pozostawiła osobnej ustawie wyborczej, bliższe oznaczenie granic oraz sposobu wykonywania czynnego prawa wyborczego. Do ustawy takiej, którą izby prawodawcze były poprzednio roztrząsały zanim ją uchwały, nie przyszło po dzień dzisiejszy; natomiast opierając się na paragrafie okrojowanej konstytucji, który pozostawiał koronie moc wydawania, pod nieobecność sejmu, tymczasowo obowiązujących rozporządzeń prawodawczych, wyszło pod datą 30 maja 1849 rozporządzenie królewskie o sposobie wykonywania wyborów do izby poselskiej. Rozporządzenie to, potwierdzone w artykule 115 przejrzanej konstytucji z d. 31 stycznia 1850 r., stanowi dziś jeszcze normę obowiązującą co do wyborów, gdyż jak się rzekło, do uchwalenia ustawy wyborczej na porządkowej drodze prawodawczej, dotąd nie przyszło.

Paragraf 32 królewskiego rozporządzenia z d. 30 maja 1849 zleca ministerstwu stanu wydanie regulaminu, porządkującego bliższe szczegóły wykonania tego rozporządzenia. Jakoż opierając się na tym paragrafie, ogłosiło ministerstwo stanu pod datą 31 maja 1849 taki regulamin. Obok rozporządzenia do którego się odnosił, stanowiąc on aż po dni ostatnie, obowiązującą normę wyborczego postępowania.

Otoż świeżo ogłoszony regulamin z d. 4 października wstępuje teraz w miejsce owego regulaminu z d. 31 maja 1849. Rozporządzenie królewskie z dnia 30 maja 1849 pozostaje natomiast nietknięte.

Oba dokumenta: to jest rozporządzenie i regulamin z r. 1849, znane są u nas powszechnie. Wyszczególniając więc co z tego ostatniego obecnie zmieniono, oszczędzim sobie i czytelnikom powtarzania rzeczy znanych.

Różnice tekstów regulaminu z d. 31 maja 1849 i regulaminu z d. 4 października 1861 są następujące:

W § 1 regulaminu dawnego, dodany jest po ustępie drugim, taki nowy ustęp:

„Liczba wyborców okręgu wyborczego, jako też ogólne onegoż odgraniczenie, powinny być wymienione na wykazie prawyborców (§ 15 rozporządzenia \*). Każdy okręg prawyborczy winien tworzyć o ile możliwości spójną i zaokrągloną całość.“

Nadto w tymże paragrafie, najwyższą liczbę 1500 dusz, której okręg prawyborczy przestępować nie powinien, podwyższono do 1749 dusz.

Paragrafy 2 do 5 pozostają niezmiennione.

Po § 5 przychodzi całkiem nowy paragraf, w skutek czego numeracja bieżąca wszystkich dalszych paragrafów podwyższają się o jedno, ogólna zaś liczba paragrafów regulaminu rośnie z 24 na 25. Nowy ten paragraf, porządkowa liczbą 6 naznaczonej, brzmi:

„Po ustanowieniu granic oddziałów, kolej prawyborców w pojedynczych oddziałach układa się tym samym porządkiem wedle pozycji podatkowych, jakim zapisywano prawyborców przy układaniu list oddziałowych (§ 3 regulaminu). Równow opodatkowanych albo równo oszacowanych prawyborców jednego oddziału, oraz prawyborców wolnych od podatku, porządkuje się alfabetycznie wedle nazwisk familijnych, przy równych zaś nazwiskach, kolejją przez los naznaczoną.“

W końcu paragrafu 7 (dawny § 6) dodany jest ustęp następujący:

„Po zamknięciu w ten sposób wykazu oddziałowego, nie wolno już potem doń wpisywać żadnych prawyborców.“

Paragraf 8 odpowiadający dawnemu § 7) pozostaje niezmienniony.

W § 9 (dawny § 8) dodano do przepisu ustępu trzeciego: „Następnie nazwiska wszystkich do głosowania uprawnionych prawyborców każdego oddziału, odczytują się porządkiem,“ wyrazy następujące:

„jakim zapisani są w wykazie oddziałowym (§§ 3 do 6 regulaminu), od najwyższej opodatkowanych zacząwszy.“

§ 10 (dawny § 9) pozostaje niezmienniony.

W § 11 (dawny § 10) opuszczony jest ustęp końcowy, który stanowił, że po ukończeniu wyboru jednego oddziału, członkowie onegoż mają być wezwani do ustąpienia z sali wyborczej.

§§ 12 do 18 (dawne §§ 11 do 17) pozostają niezmiennione.

Do § 19 (dawny § 18) wsunięty jest w ustępie drugim, następujący nowy przepis:

\*) Dla zwiezłości a zarazem celem uniknienia zdarzających się nieporozumień, wyborców pierwotnych, wybory pierwotne i pierwotne okręgi wyborcze (Urwähler, Urwahlen, Urwahlbezirkje), nazywać będziemy nadal statecznie: prawyborcami, prawyborami i prawyborczemi okręgami. Wyrazy zaś: wyborca i okręg wyborczy, odpowiadać będą niemieckim: Wahlmann i Wahlbezirk. (Przyp. red. Dzień.)

„O kolei w tych wykazach powiatowych, rozstrzyga naprzód porządek alfabetyczny w nazwiskach tych gmin albo samodzielnych posiadłości, w których wyborcy mają zamieszkanie. Wewnątrz zaś gmin i posiadłości spisuje się wyborców alfabetycznie podług ich nazwisk familijnych. Jeżeli do okręgu wyborczego należą takie miasta, które szczegółowo są wymienione w spisie dołączonym do ustawy z d. 27 czerwca r. z., w takim razie należy do każdego z tych miast podobnie osobny założyć wykaz wyborców. W tych miejskich wykazach porządkują się wszyscy wyborcy podług alfabetycznej kolei nazwisk familijnych. Komisarz wyborczy winien następnie zalecić, ażeby wykazy te niezwłocznie podane zostały do wiadomości publicznej przez wyłożenie onychże w landratowskich albo też miejskich biurach właściwych powiatów i miast rzeczonych, jakoteż przez oddrukowanie w dziennikach służących do ogłoszeń urzędowych.“

W § 20 (dawny § 19) wsunięty jest pomiędzy pierwszym a drugim ustępem, taki nowy ustęp:

„Początek odczytują się nazwiska wszystkich wyborców z ułożonych wykazów, wedle porządku tych wykazów.“

W § 21 (dawny § 20) wsunięty jest po pierwszym zaraz peryodzie, następujący dodatek:

„Przy pierwszej czynności wyborczej po wydaniu niniejszego regulaminu, skoro tylko sejmik wyborczy się ukonstytuuje (§§ 9 i 20 regulaminu), należy losem, przez komisarza wyborczego wyciągnąć się mającym, raz na zawsze nazaczyć porządek, w jakim powiaty należące do okręgu wyborczego i miasta w § 19 wspomniane, mają przychodzić do głosowania. Porządek ten ma stanowić dla wszystkich następujących wyborów wracając ciągle kolej, a to w ten sposób, że przy każdej następnej czynności wyborczej, ten powiat (lub to miasto) głosowanie rozpoczynać będzie, który przy poprzedzającej czynności wyborczej był drugim w porządku głosowania. Zresztą przy każdej czynności wyborczej powinno się głosowanie odbywać wedle porządku wykazów wyborczych (§ 19 regulaminu).“

Wreszcie §§ 22 do 25 (dawne §§ 21 do 24) pozostają niezmiennione.

Oto są wszystkie różnice pomiędzy świeżo wydany regulaminem a dawnym. Kto dawny posiada, ten z łatwością potrafi, wedle skazówek powyższych, uzupełnić go sobie piórem lub ołówkiem. Ponieważ jednak przy nadchodzących wyborach nieraz zapewne nie jednemu do nowego regulaminu zajrzeć przyjdzie, dobrze byłoby mieć go oddrukowany w polskim języku łącznie z dawnym rozporządzeniem wyborczym. Polski tekst nowego regulaminu ukaza się niebawem w rejencyjnych Dziennikach urzędowych. Będzie więc rzeczą naszego komitetu wyborczego, zarządzić niezwłocznie osobny oddruk tego tekstu, jeżeli tenże okaże się zrozumiałym, a gdyby był niezrozumiałym, omyslić zrozumię wszystkim tłumaczenie i wydać takowe. Posrednictwem spekulacji prywatnej najlepšíby może komitetowi w tym przypadku usłużyło, bo polski oddruk regulaminu (byle był zrozumiałym i poprawnym) na odbyt liczyc w tych czasach może.

Załatwiwszy tym sposobem stronę formalną nowego regulaminu, wypada nam jeszcze powiedzieć dwa słowa o treści, sensie i dążności zmian w nim zaprowadzonych.

Rzuciwszy okiem na te zmiany, postrzeże każdy, iż hr. Schwerin chciał przez nie wywiązać się z obietnicy danej stronnictwu liberalnemu, że zagrozi różnym nadużyciom lub niewłaściwościom, które płynęły z niedosy kategorii lityery prawa. I tak np. skarżono się na stroniczną dowolność w tworzeniu okręgów prawyborczych, dalej na takąże dowolność w porządku wykazów wyborczych i w kolei głosowania, któryc porządek i którato kolej, lubo na pozór obojętne, nieraz jednak w praktyce nie mało wpływały na wypadek czynności wyborczej. Minister przyrzekł był złemu zaradzić. Otoż jeden dodatek w obecnym regulaminie zastrzega wyraźnie, ażeby (w myśl wiadomego wniosku Łyskowskiego), okręgi prawyborcze były o ile możliwości spojne i zaokrąglone, nie zaś, jak się to wprzódy zdarzało, dowolnie posklepane z powyrywanych kawałków; większa część zaś innych dodatków podaje drobniogowe przepisy co do porządku i kolei, tak przy układaniu wykazów wyborczych jak przy głosowaniu, żeby tym sposobem ulepodobnić wpływani na bieg wyborów przez stronną dowolność w stanowieniu tego porządku i tej kolei. Nadto widzimy zniesiony dość ubliżający dla niższych oddziałów przepis, który prawyborcom każdego oddziału, kazał opuszczać salę natychmiast po skończonych wyborach oddziałowych; że zaś trzeci oddział głosuje zawsze naprzód a pierwszy w końcu, znaczyło to, innymi słowy, iż bogatsi mogą się przypatrywać i przysłuchiwać głosowaniu uboższych, ale ci nawzajem tej wolności nie mają. Wreszcie widzimy podniesione maximum okręgu prawyborczego z 1500 na 1749 dusz, zapewne w skutek znacznego wzrostu ludności od lat 12; łatwiej bowiem, w obec zmiany stosunku ludności, ministrowi jednym pociągiem pióra zmienić cyfrę która za normę rozgraniczenia okręgów służy,

niżli landratom przerabiać w całej monarchii dawne okręgi na całkiem nowe.

Rzecznika i notaryusza Szumana w Wrześni przeniesiono w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Szamotułach, przeznaczając mu miasto to na miejsce zamieszkania.

Berlin, 16 października. Pomiedzy księżcami osobami, które wczoraj zrana do Królewca się udały, znajdował się także książę Luitpold bawarski, hr. Sayn Witgenstein, hr. Solms Braunfels. Wczoraj wieczorem wyjechały do Królewca osobnym pociągiem kolei żelaznej oddziały gwardyi, wykomenderowane do pełnienia służby podczas uroczystości koronacyjnych.

Hotel poselstwa francuskiego wszystkich tu nadzwyczaj zajmuje, chcąc go jednakże zwiedzić potrzeba posiadać kartę wnijsia. Przedmiotem szczególnej ciekawości jest wspaniały pojazd księcia Magenty; oglądają również urzędzenia na wielką skalę poczynione na uroczystości odbyć się tam mające po powrocie pary królewskiej do Berlina. Jak słyhać, król z królową zaszyci swą obecnością tylko uzte, którą książę Mac-Mahon da; książę następca tronu z swą dostojną małżonką przybędzie do lorda Clarendona.

Królewiec, 16 października. Wczoraj wieczorem o godzinie 8 przybył tu arcyksiążę Karol Ludwik; pociąg nadzwyczajny z Berlina przybył o godzinie 10, a książę następca tronu rosyjskiego w nocy. Wczoraj wieczorem o godz. 11 wybuchł tu na Mittelanger wielki pożar, który dzie sięć śpichrzy powiększej części zbożem i okowitą zapelnionych, tudzież stajnią, w perzynę zamienił.

## KROLESTWO POLSKIE.

**Warszawa**, 13 października. O uroczystym zjeździe, zapowiadzianym na dzień 10 t. m. do Horodła, takie podaje szczegółowy korespondent do Schl. Ztg.:

Z obu stron rzeki Bugu, stanowiącej granicę pomiedzy Królestwem Polskiem a gubernią wołyńską, a spławnej właśnie od Horodła poczynając, zebrały się do tego miasteczka na dzień 10 b. m. tysiące Polaków (korespondent do Nat. Ztg. podaje liczbę zbranych na 20,000) wszelkiego wyznania i z najrozmaitszych prowincyi. Aż od granic Kurlandyi i Inflant na północ, z Bukowiny i Ukrainy na południe, z za Dniepru na wschód, a z Prus Zachodnich i Poznańskiego na zachód, stawili się uczestnicy na tę narodową manifestacyą. Miasteczko Horodło, liczące 200 domów i 1600 mieszkańców, obsadzone było wojskiem, tdmującem wszystkie przystępy do miasta. Z tamtej strony rzeki stały podobnie oddziały piechoty. Dowództwo nad wojskiem sprawował generał Chruszczew, znany z ludzkości swojej przy zjesciach lubelskich. Kiedy się zgromadzone tłumy przekonały, że bez pozwolenia Chruszczewa nie podobna im wykonać właściwego zamiaru, to jest odbyć nabożeństwo w kościele Horodelskim, wysłały do generała deputacyą złożoną z księży i obywateli, żeby uzyskać to pozwolenie, Chruszczew zapytał, czy zebrani ludzie są zbrojni, a kiedy go zapewniano, że nikt broni niema przy sobie, nie pozwolił on wprawdzie na odbycie nabożeństwa w samemże Horodle, gdyżby się to sprzeciwiało rozkazom rządu, ale nie wzbronil odbycia takowego na gołem polu, naprzeciw miejsca, gdzie niegdys stał pomnik zawartę w roku 1413 pierwszej unii trzech narodów: polskiego, litewskiego i ruskiego. Przeniesiono więc na pole z kościoła oltarz, poczem odbyto uroczyste nabożeństwo które cztery godzin trwało. Moskale przypatrywali się spokojnie, jakkolwiek od białego rana stali pod bronią, nie jeszcze nie byli jedli a uroczystosc aż do popołudniowej przeciągała się pory. Zwinęto wreszcie chorągwie, usypano kopiec, wzniesiono na nim krzyż, podpisano protokół i zakończono na tém pamiątkową uroczystosc. Tak więc rzecz cała odbyła się bardzo szczęśliwie i stosunkowo bardzo rozsądnie, co w niemalfć części przypisywać wypada taktowi rosyjskiego generała. Sani Polacy nieodmawiają mu uznania w tym względzie.

Protokół wzmiankowany, brzmi wedle podania korespondenta do berlińskiej Nat. Ztg.:

„Działo się na polach przyległych miastu Horodłu nad Bugiem, w województwie lubelskiem, ziemi chełmskiej, dnia 10 października, 1861.

„Na dniu dzisiejszym zebrały się tu w osobie wysłańców swoich, ziemie, które za czasów zjazdu naszych przodków w Horodle w roku 1413, Królestwo Polskie tworzyły. Zjazd rzeczony połączył wzięm nierozzerwanęj jedności trzy kraje: Polskę, Litwę i Ruś, które się składały z ziem ponizęj wyszczególnionych, a mianowicie z województw: poznańskiego, sieradzkiego, kaliskiego, łeczyckiego, brzesko kujawskiego, inowrocławskiego, płockiego, mazowieckiego, chełmińskiego, malborskiego, pomorskiego, pruskiego, krakowskiego, sandomirskiego, kijowskiego, ruskiego, wołyńskiego, podolskiego, lubelskiego, bełzkiego, podlaskiego, bractawskiego, czernichowskiego, wileńskiego, trockiego, smoleńskiego, nowogrodzkiego, połockiego, witebskiego, brzesko litewskiego, mściławskiego, mińskiego, inflantkiego; z Księstw: kurlandzkiego, siewierskiego, żmudzkiego; z ziem: wielunijskiej, dobrzyńskiej, rawskiej, oświęcimskiej i zatorskiej, zydaczewskiej, przemyskiej, halickiej,

chełmskiej. Podobnie stawiły się tu deputacje kapituł, zakonów duchownych i wszystkich duchownych korporacji, dalej naukowych i literackich towarzystw, uniwersytetów i wyższych naukowych zakładów, warszawskiej akademii medycznej, redakcyi dzienników polskich i ruskich, jak niemniej deputacje wszystkich cechów rzemieślniczych i wszystkich korporacyi społecznych, własną posiadających organizacją, tudzież wielotysięczny tłum ludu wszelkich wyznań, jakkolwiek większa onegoż część, siłą zbrojną otoczona, przybyć tu nie może. Zebrałszy się tu pod znakiem Zbawiciela i odpowiednich godeł wiary, udaliśmy się w uroczystej procesyi do rzeczonoego miasta, ażeby w czterechsetną czterdziestą ósmą rocznicę połączenia tych krajów złożyć dzięki Wszechmocnemu za to, że pomimo złowrogiemu wpływu trzech nieprzyjazyńskich rządów, dochował je w spójności ducha, i ażeby u stóp Jego ołtarzy zanieść modły za spólne nasze zmartywychwstanie. Niemogąc jednak, z powodu przeszkód stawionych przez wojska rosyjskie, do samegoż dostać się Horodła, odławiamy na polach przyległych temu, z połączenia trzech narodów sławnemu miastu, akt unii horodelskiej w całej onegoż rozciągłości i protestujemy przeciwko gwałceniu swobód naszych, przeciwko niewolniczej formie rządu, przeciwko wszystkim samowolnym podziałom Polski, żądając przywrócenia niepodległej naszej ojczyzny.

Dorzucamy jeszcze szereg zacerpnięty skąd inąd, to jest, że na delegatów z Kurlandyi wezwał komitet zarządzający horodelską uroczystość, generała Rüdigerera i tajnego radcę Kruzenszterna; nie wiadomo nam jednak, czy ci panowie mandat przyjęli i czy do Horodła zjechali.

— Wszystkie podania nacownych świadków zgadzają się w tém, że porównując ze sobą pogrzeb z d. 2 marca i pogrzeb z d. 10 października, ten ostatni niewątpliwie górował wystawnością i rozmaitością korporacyi, stanów i osób biorących w nim udział, ale pozostał w tyle za pierwszym pod względem wzniosłego i przejmującego nastroju ducha i robił raczej wrażenie wielkiej demonstracyi narodowej niżli smutnego obrzędu pogrzebowego.

— Doniesienia o wyborach odbywających się po kraju, w dalszym ciągu przez komisją rządową spraw wewnętrznych otrzymane, przedstawiają następujące wypadki.

W okręgu wyborczym stopnickim, do rady powiatowej stopnickiej wybrani na członków: Aloizy Fibich, Tomasz Wołoszewski, Napoleon-Karol Zaborowski, ks. Teofil Kosowski, Aleksander Kownacki, Piotr Królikiewicz. Na zastępców: Adolf Humnicki, Karol Godefroi, Kasper Straszewicz, Hieronim Majzell, Bonawentura Ryszkowski, ks. Ludwik Strondałło.

W okręgu wyborczym płońskim, wybrani do rady powiatowej płońskiej na członków: Mikołaj Łazniewski, Stefan Lasocki, Stanisław Chrzanowski, Tymoteusz Miszewski, Józef Stobiecki, Franc. Kleniewski. Na zastępców: Jan Karczewski, Józef Jaworowski, ks. Jan Zórąwski, Cemach Sane, Henryk Grothaus, ks. Antoni Brudziński.

Z okręgu wyborczego łączyckiego, do miejscowej rady powiatowej powołani na członków: Floryan Byszewski, Henryk Morawski, ks. Stanisław Gąsiorowski, Ferdynand Dworzaczek, Stan. Sojecki, Abraham Łaski, Michał Sobocki, Julian Zabokrzeczki, Aleksander Trzaskowski, Leon Skalecki. Na zastępców: Michał Wężyk, Ksawery Myszczyński, Artur Ciemniowski, Adam Szubert, Floryan Bardziński, ks. Wojciech Żukowski, Apolinarij Grabski, Eugeniusz Szamowski, Łukasz Boettcher, Hippolit Maciatowicz.

Z okręgu wyborczego sierpe, powołani na członków do rady powiatowej powiatu mławskiego: ks. Marcelli Olszewski, Bronisław Lasocki, Karol Sonnenberg, Teofil Zdziarski, ks. Makary Grabowski, Stanisław Turowski, Wincenty Bagieński, Ant. Bogatko, Stanisław Balański. Na zastępców: Konstanty Tabecki, Władysław Wołoski, Belin Czechowicz, Juliusz Chełmicki, Jan Zaborowski, Aleksander Gadomski, Ignacy Rudowski, Sabin Zawidzki, Józef Piechowski.

W okręgu wyborczym radzyńskim, do miejscowej rady powiatowej wybrani na członków: Seweryn Biernacki, Stanisław Szlubowski, ks. Faustyn Hanyskiwicz, Wiktor Szaniawski, ks. Piotr Piwoni, Janusz Dmochowski, Włodzimierz Osmiałowski, Hippolit Gorazdowski. Na zastępców: Winc. Kosiński, ks. Józef Tenczyński, Konst. Moczulski, Teodor Sauvé, Fran. Wismundt, Jan Sobolewski, ks. Szym. Bardadin, Hier. Miciski.

Z okręgu wyborczego szadkowskiego, wybrani zostali do rady powiatu sieradzkiego, na członków: Edmund Stawiski, Teodozjusz Wierszechlejski, Michał Kozarski, Korneli Romocki, ks. Ant. Sleprowński, Karol Lubowidzki, Emanuel Myszkowski, Feliks Łaszczński, Józef Leopold. Na zastępców: Karol Szaniawski, Wojciech Jarociński, Józef Cielecki, Wincenty Bem, ks. Józef Jasiński, Bolesław Koberzycki, Edward Miller, August Kożuchowski, Szymon Wollmann.

Do rady miejskiej miasta stołecznego Warszawy, w zgromadzeniu wyborczym cyrkułu IV, wybrani, na członków: Mathias Rozen, Józef Grabowski. Na zastępców: Antoni Barciński, Aug. Szmurło.

Do téż rady w zgromadzeniu wyborczym cyrkułu VIII powołani zostali na członków: Tytus Hałubiński, Kazimierz Kaszewski. Na zastępców: Julian Bogdański, Franc. Soltze.

Warszawa, 14 października. Przybyła dziś w Dzienniku Powszechnym nowa rubryka, nadzurdowa; w wstępie bowiem tego dziennika, nie w urzędowej onegoż części, ale przed urzędową jeszcze, zamieszczane jest w dwóch językach, rosyjskim i polskim, następujące ogłoszenie namiestnika cesarskiego, czyli raczej dowódcy I armii, hr. Lamberta:

„Mieszkańcy Królestwa Polskiego! „Od czasu objęcia zarządu Królestwa, miałem nadzieję środkami łagodnymi przywrócić naruszoną w kraju spójność. Nieprzyjaciele porządku publicznego przypisując

umiarkowane postępowanie rządu, nie jego dobrym zamiarem, lecz zapewne niemocy, z każdym dnem stają się zuchwalszymi. Tłumy pospólstwa ulicznego przemocą wdzierają się do mieszkań obywateli spokojnych, odbijają sklepy i warsztaty, rabują — głównie tu osiadłych cudzoziemców i starając się pod wpływem postrachu zawiadnąć wolę ludzi wszelkiego stanu, posunęli się do znieważenia uświęconej w narodzie, godności biskupiej. Policya nie tylko nie ma żadnego uważania, lecz każdodziennie ulega obelgom. Wojsko, wezwane do przywrócenia porządku, doznaje obrazy. Na każdym miejscu napotyka się najmocniej podburzające ogłoszenia i odezwy do narodu. Pod pozorem obrzędów religijnych dopełniają się manifestacye polityczne i tak — w czasie przeprowadzenia zwłok zgasłego arcybiskupa warszawskiego, procesyonalnie niesione były rozmaite podniecające godła i znamionujące połączenie Litwy z Polską. Pobłażaniem i występniem współdziałaniem niektórych duchownych rzymsko katolickiego wyznania, świątynie katolickie stały się miejscem nieprzyjazyńskich dla rządu objawów. Księża z kazalnicy głoszą nieposzanowanie i nienawiść dla władzy najwyższej. W kościołach i zewnątrz onych śpiewają przez rząd zabronione hymny, zbierają składki pieniężne i ofiary na cele rewolucyjne i nareszcie, w miejscach niektórych, odprawiane w dniu galowe modły za najjaśniejszego cesarza i króla, zagłuszone zostały śpiewem tychże zabronionych hymnów. Wszystko to stanowi szereg przestępstw, które nie mogły być cierpianiem. Lecz spełniające się wybory do rad powiatowych i miejskich, były powodem żem się wstrzymałem od użycia środków stanowczych, ażeby nie tamować wprowadzenia w czyn nadanych krajowi instytucyi. Jednakże bieg wyborów nie usprawiedliwił moich oczekiwań. W wielu miejscach dopełnione zostały pod wpływem moralnego nacisku, przy towarzyszeniu tychże samych nieprzyjazyńskich dla rządu objawów. Wyborcy zapominając, że nadane im prawa ograniczają się wyborem członków i kandydatów do rad powiatowych i miejskich, podpisali prośby i adresy, prawem zabronione. Czynny podobne, głożące obaleniem władzy prawej i skutkiem których wszczęła się w kraju anarchia, zmuszają rząd do użycia środków więcej stanowczych. Z tych powodów, dla zapewnienia spójności mieszkańcom kraju i dla przywrócenia powszechnego porządku, Królestwo Polskie, z mocy najwyższego jego cesarsko królewskiej Mości rozkazu, ogłasza się jako zostające w stanie wojennym, a to stosownie do przepisów jednocześnie ogłoszonych. Wzywam wszystkich pragnących pokoju mieszkańców Królestwa, ażeby nie ulegając podżeganiom burzycieli, ani też ich odgrózkom, które od obecnej chwili tracą wszelkie znaczenie, przysłali w pomoc rządowi celem zabezpieczenia pomyślności ogólnej. Ojców rodzin upominam o rozciągnięcie ścisłego dozoru nad swymi rodzinami, w szczególności zaś nieletnimi dziećmi, mogącemi przez płochość uleść następstwom stanu wojennego, którym przy ukróceniu siłą oręża nieporządków ulicznych, podlegają czasem wszystkie osoby, bez różnicy płci i wieku.

„Polacy! „Wykonywaniem obowiązków dla waszego monarchy, ufnością w błogie jego zamiary i uległością ustanowionym przez niego władzom, zbliżcie czas w którym wolno mi będzie wstawić się do najjaśniejszego pana o zniesienie stanu wojennego i znów przystąpić do rozwinięcia na drodze legalnej najmiłościwiej nadanych Królestwu Polskiemu instytucyi.

„W Warszawie, dnia 2 (14) października 1861. „Dowodzący I armią i p. o. namiestnika Królestwa, generał adjutant, hrabia Lambert I.”

Po tych odezwach do mieszkańców Warszawy i do Polaków, przychodzi takie obwieszczenie tegoż namiestnika: „Z mocy najwyższego JCK Mości rozkazu, Królestwo Polskie ogłasza się jako zostające w stanie wojennym. Wskutek takowego stanu, wszyscy mieszkańcy Królestwa, za przestępstwa poniżej wyszczególnione, ulegają śledztwu i sądowi wojennemu na mocy art. 739 i 753 księgi II, praw wojennych kryminalnych.

„Władze policyjne w miastach i wsiach, zostawać mają w zupełnej zależności od naczelników wojennych, i urzędnicy jako też niższe stopnie policyi, za niedopełnienie swych obowiązków, ulegają odpowiedzialności na równi z stopniami wojskowymi.

„Wszystkie osoby bez wyłączenia, obwinione: w zdradzie państwa, rokoszu i wzniesieniu powstania, w jawnym nieposłuszeństwie władzom wojskowym i policyjnym, w ukrywaniu broni, w publicznych podżegających treści przemowach, w układaniu i rozszerzaniu odezwy i wszelkiego rodzaju pism w duchu podburzającym, w składaniu innych do wymienionych przestępstw, chociażby to i niespodowowało rokoszu, równie też w gwałtach różnego rodzaju, zabójstwie, rozboju, rabunku i podpalaniu, ulegają śledztwu i sądowi wojennemu, który stanowi kary na winnych, podług praw polowych wojskowo-kryminalnych.

„Uwaga. Jeśli władza wojskowa uzna, że nieposłuszeństwo, gwałt, zabójstwo, rozbój, rabunek albo podpalanie, stósownie do towarzyszących tym czynom okoliczności nie stanowią przestępstw mających charakter polityczny, sprawy o tém pozostają w atrybucyi sądów zwyczajnych.

„Z ogłoszeniem stanu wojennego zabraniają się: „a) Wszelkiego rodzaju zgromadzenia i schadzki na ulicach i placach, nawet w niewielkiej liczbie ludzi. W razie nieusłuchania policyi, zebrani rozproszeni będą natychmiast siłą oręża, a winni zostaną aresztowani.

„b) Wszelkiego rodzaju manifestacye i demonstracye polityczne, wszelkie procesye, jeśli na takowe władza wojskowa nieudzieliła zezwolenia na piśmie, nabożeństwa kościelne odprawiane z powodu śmierci politycznych przestępców, jako też zabitych lub raniionych w czasie rokoszu, niemniej też na pamiątkę jakiego bądź historycznego faktu. W razie użycia przytędm wszelkiego rodzaju podburzających godeł, odpowiedzialność powiększa się.

„c) Śpiewanie w kościołach na zewnątrz onych podburzających pieśni, zabronionych hymnów i w ogóle modlitw przez kościół niezatwierdzonych; puszczanie w loterye, zbieranie w kościołach jak i zewnątrz takowych, składek pieniężnych i rzeczy, bez uzyskania poprzedniego zezwolenia władzy wojskowej; wystawianie albo sprzedaż ogłoszeń odezwy, plakatów, broszur i gazet niedozwolonych przez właściwą władzę.

„Oznaczone literami a, b, i c, przestępstwa i wykroczenia ulegają śledztwu podług przepisów wojskowych i rozpoznaniu sądu wojennego, który ustanawia stopień kary w zastosowaniu się do art. 599, księgi 26j, praw wojennych kryminalnych.

„Następstwa stanu wojennego: 1) W razie oporu, siła wojskowa i policyjna zmuszone użyc oręża, nie ulegają odpowiedzialności za następstwa. 2) Uznanie wojennych naczelników pozostawia się użycie wszelkich środków policyjnych jakie znajdują potrzebni, dla przywrócenia i utrzymania porządku.

„Wojenny naczelnik obowiązany jest utrzymać mieszkańców w zupełnej uległości, niedopuszczać szkodliwych poduszczeń, a także okazywania nieposzanowania dla rządu, władzy i wojska. Może zabronić wszelkiego rodzaju zgromadzeń się w domach publicznych, a nawet prywatnych, jeśli takowe uzna za szkodliwe. Sklepy, kawiarnie, szynki i tym podobne zakłady, winny być zamknięte w czasie oznaczonym przez naczelników wojennych; w razie zaś jeśli to uzna niezbędnem, mogą być i zupełnie zamknięte. Mocen jest nakazać rewizye u mieszkańców w każdym czasie. Wszystkich zostających bez zajęcia, albo też podejrzanych, którzy okazali umysł niespokojny lub uprzednio notowani byli w nieporządkach, ma prawo zatrzymać w areszcie do wyrzeczenia namiestnika Królestwa względem dalszego z nimi postąpienia. Cudzoziemców niemających legalnych paszportów, równie też zostających bez zajęcia stałego, jak niemniej notowanych w nagannem prowadzeniu się, wysyłać za granicę. Z powodu niemożności wykazania wszystkich następstw do jakich prowadzi ogłoszenie stanu wojennego, nadmieniam się, że każdy nieporządek niechybnie wywoła nadzwyczajne i stanowcze środki.

„W Warszawie d. 2 (14) października 1861 r.

„Dowodzący I armią, pełniący obowiązki namiestnika Królestwa, generał adjutant hr. Lambert I.”

Warszawa, 14 października. Pod tą datą piszą do Nat. Ztg: Ogród Saski i Krasieńskich całkiem są zamknięte a wszystkie place publiczne pokryte są biwakami wojskowymi. Jaki skutek weźmie ten stan rzeczy, trudno przewidzieć. Konsternacya i wściekłość na wszystkich malują się twarzach. W ciągu dnia dzisiejszego dopełniono już mnóstwo aresztowań z powodu noszenia ubiorów narodowych. Prowadzą wielu młodych ludzi do cytadelli pod eskortą żołnierzy i kozaków. W mieście wielkie panuje wzburzenie.

— Od polskiej granicy telegrafują pod datą 16 października do Schles. Ztg: Pomimo surowego zakazu obchodzono wczoraj w Warszawie pamiątkową uroczystość Kościuszką, przyczem wszystkie sklepy również jak giełda, były zamknięte. Wojsko otoczyło napełnione kościoły i przedsięwzięło tłumne aresztowania, nie zważając ani na płeć ani na wiek aresztowanych. Wielkie panuje wzburzenie.

**GALICYA.**

Kraków, 10 października. W dniu dzisiejszym był uroczysty obchód otwarcia kursu nauk w uniwersytecie Jagiellońskim. Uroczystość tę, zwyczajem przodków, rozpoczęto nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny, dla którego wysłuchania przybyli wszyscy profesorowie uniwersytetu pod przewodnictwem rektora a zarazem posła na sejm krajowy profesora Dietla i dziekanów, odwiecznym obyczajem w togi przybranych, a młodzież akademicka napełniła przestworny kościół. Po odprawieniu mszy św. przez ks. kanonika Wilczka, profesora wydziału teologicznego, podczas której odśpiewano pieśń narodowo pobożną, rektor, dziekan, profesorowie, do tysiąca blisko młodzieży akademickiej i szkolnej oraz znaczna liczba mieszkańców Krakowa udali się do kolegium prawniczego przy ulicy Grodzkiej. Publiczność napełniła salę a większa część niemogąca się pomieścić zaległa korytarze i dziedziniec. Po zajęciu miejsc, bedeł noszący berła uniwersytetu, obwieścili wejście rektora i dziekanów wydziałów, których młodzież i publiczność powitała powstaniem. Gdy ci zasiedli na podwyższonej estradzie, rektor uniwersytetu Dietl zabrał głos, a w mowie odznaczającej się wzniosłym poglądem, rozumem, odwagą cywilną a powagą, przedstawił wymownie, jakie stanowisko autonomiczne winien i ma zająć uniwersytet każdy w państwie a w szczególności w obec wszystkich ziem polskich uniwersytet Jagielloński, mający być najwyższym przybytkiem nauk i oświaty narodowej; jaki jest cel i zakres działania uniwersytetu a zarazem obowiązki względem niego profesorów, uczniów i narodu.

Szanowny rektor wspomniawszy o zaszczycie do jakiego powołał go wolny wybór mężów naukowych, rzekł, że czuje ważność obowiązków wyborem tym na niego włożonych; bo minęły a przynajmniej minąć powinny czasy, w których rektor poprzestać musiał na częściej reprezentacyi; dzisiaj winien on być wyrazem tego samodzielnego życia, którym społeczność naukowa tchnąć winna. Gdy autonomii domaga się dzisiaj kościół, gmina, korporacye, narody całe, a domagają się słusznie według przyznania wszystkich rządów cywilizowanych, niepodobna aby uniwersytet, społeczność naukowa, pozbawiony był autonomii, to jest samorządu w swych sprawach wewnętrznych. Nauka jest wpływem najwyższej autonomii ducha, a skuteczne udzielanie nauki od wolności wykładu zależy. Autonomia zarządu i wolność nauki stanowią nieodzowną cechę uniwersytetu. Wskazał następnie obszernie uczony rektor, że taką nieo-

ograniczoną autonomią miały uniwersytety w średnich wiekach, a uniwersytet krakowski założony szczodrołubnością królów; a odczytawszy ustęp z przywileju założenia, okazał, że nie tylko pod względem uposażenia lecz pod względem praw swoich żadnej akademii. Przedstawiając więc, jakie koleje przeszły uniwersytety, iż stały się w końcu tylko instytucjami rządowymi, jakie z tego szkody dla społeczności naukowej i dla samej nauki wynikły w szczególności, jakich szkód pod systemem centralizacji i germanizacji doznał nasz uniwersytet, wskazał, że epoka dla niego zajaśniała w 1860 roku z dyplomem cesarskim, że przy szczerych chęciach ówczesnego i dzisiejszego ministra stanu odzyskał po części język ojczysty, że ma nadzieję, że odzyska właściwe sobie stanowisko. Po tym wykazał, jaką dzisiaj może i powinien mieć uniwersytet autonomią, nie bezwzględna, oderwaną od narodu, to absolutyzmu szkolnego prowadzącą, ale z narodem złązoną i ogólnymi prawami państwa ograniczoną. Według której autonomii władze akademickie winny mieć wewnętrzny zarząd pod względem dydaktycznym, i stanowić kto ma nauczać, co ma nauczać i w jaki sposób. Drugim warunkiem tej autonomii jest, aby uniwersytet zachował piętno instytucji narodowej, ażeby język ojczysty był w nim wykładowy, czego wymagają dydaktyczne względy. Dalej dowodził wymownie, że karność akademicka, praca i pilność młodzieży podnieść może uniwersytet do stanowiska mu przynależnego, aby był ogniskiem oświaty narodowej nie tylko dla Krakowa i Galicji, ale dla wszystkich ziem polskich, a nawet zajaśniał na całym świecie naukowy. W końcu określił szczegółowy program rektorskiego swego programu. Program ten obejmuje punkta następujące:

Autonomia uniwersytetu ograniczona ogólnymi ustawami państwa; podniesienie uniwersytetu na stanowisko, aby był ogniskiem oświaty dla całego narodu; rewindykacja majątku uniwersyteckiego; wyjednanie liczniejszych stypendyów; wykończenie gmachu kolegium Jagiellońskiego; budowanie spalonych burs dla pomieszczenia w nich specjalnych zakładów naukowych; uzupełnienie wydziału teologicznego i odzyskanie dla niego napowrót prawa promowania doktorów; uchylenie zaprowadzonego w r. 1856 na wydziale prawniczym przymusu naukowego i przywrócenie nim wykładowców polskich tak jak to już inne wydziały uzyskały, oraz utworzenie katedry prawa pospolitego; ustanowienie katedry chemii patologicznej; założenie kliniki weterynaryjnej; rozprzestrzenienie pracowni chemicznej; urządzenie seminarium historycznego dla kandydatów stanu nauczycielskiego; zaprowadzenie instytucji docentów; uposażenie nowych posad adjunktów.

Po zakończeniu mowy okrzykiem: „niech żyje alma mater Jagellonica!“ na które młodzież i publiczność trzech-letnia „niech żyje“ odpowiedziała, rozszli się wszyscy kolejno, a znakomitsi obywatele złożyli rektorowi powinowania, iż tak wymownie wskazał stanowisko uniwersytetu i wytknął drogę uczącej się młodzieży.

Piszą stąd do wiedeńskiej Trybuny, że przełożeni w Galicji otrzymali od namiestnika galicyjskiego W. Mensdorfa Ponilly, okólnik, którym zwywa ich, by zwracali uwagę na polityczne zachowywanie się uczniów, tudzież stosownie do swoich spostrzeżeń postępowali. Ten sam obowiązek nałożono także na nauczycieli. Ponieważ z tego mianowano teraz także dwóch cudzoziemców Niemca a drugiego Czecha) nauczycielami przy maciejskim w Krakowie, a zanoszą się na usunięcie trzech przez młodzież ulubionych suplentów, co wszystko zdaje się być w związku z owym okólnikiem, przeto poseł krakowski, hr. Potocki, tak okólnik jak i owe postanowienia w gimnazjum krakowskiem użył za przedmiot do interpelacji wystósowaną do p. Schmerlinga.

Tarnów idąc za Lwowem, podpisuje adres krajowy do króla polskiego. Obok tego adresu wystósowali Tarnopolanie drugi osobny do samego Smolki. W znak szacunku i wdzięczności, Tarnów udziela Smolce honorowe obywatelstwo, i aby tego snadnie dokonać można, kazał sporządzić ten cel nową księgę złotą; rozpocznie ona z Smolką na czele, nowy szereg indygenatów i stanowić będzie błogą pamiątkę w życiu municypalnym Tarnowa. Chcąc zaś uwiecznić pamięć patrioty, nazwanem będzie główne przedmieście wiedeńskie „ulica Smolki“, a w upominku wręczy mu deputacya złoty puhar z stosownym do okoliczności napisem.

Wiadomość, która tu przed paru tygodniami nadeszła o rezultacie obrad komisji wyznań rady państwa, tém przekazała przejęła radością starozakonnych tutejszych, o ile przystępnie tej kwestyi żywo było dziełem uwielbionego naszego rodaka, posła Smolki. Uważając zaś wypadek ten nie jako traf ślepy, ale jako mądre zarządzenie Opatrzności, żydzi krakowscy nazajutrz po otrzymanej wiadomości urządzili nabożeństwo dziękczynne w nowej synagodze, a następnie wykończoną, i błagali Pana Zastępów o błogosławieństwo dla wielkiego ziomka. Następnie zwolano zgromadzenie na dzień 28 września, gdzie po wzniesieniu toastów zdrowie i pomysłność Smolki, za powodzenie braci naszych Koroniarzy i nadrabina warszawskiego Mejselsa, zwalono wystósować adres dziękczynny posłowi Smolce, przyjęto przez aklamacyę projekt adresu, wygotowany przez dra Józefa Oettingiera; poczem przystąpiono do wyrażania składkę pieniężnych, aby trwałym dziełem dziękczynnym uwiecznić wdzięczność mieszkańców starozakonnych dla wielkiego ich rodaka.

## NIEMCY.

Drezno, 15 października. Dzisiaj odbyło się nabożeństwo żałobne na Nowym Mieście w kościółku rzymsko-katolickim o godz. 11 z rana za duszę śp. wodza narodu naszego i obrońcy ojczyzny, Tadeusza Kościuszki. Nabożeństwo to zamówione przez młodzież polską, celebrowane było przez Jksiedza wikarego parafii drezdeńskiejskiej. Po mszy

świętej zaintonowano pieśni nasze: Boże coś Polskę, Z dymem pożarów itd.

## FRANCYA.

Paryż, 11 października. Król pruski przed odjazdem swoim obdarzył gwiazdami i krzyżami orła czarnego i czerwonego znaczną liczbę dygnitarzy francuskich i osób należących do dworu cesarskiego. Jak już powiedzieliśmy uzyskali ministrowie spraw zewnętrznych i domu cesarskiego wielką gwiazdę czarnego orła, razem z nimi marszałek Magnan, w którego osobie król, jak sam mówił, chciał zaszczyścić całą armią francuską. Minister Walewski, którego pisma także ozdobiły owym najznakomitszym orderem pruskim, nie dostał go z tej prostej przyczyny, że go już ma od dość dawnego czasu. Również wszystkie prawie osoby z orszaku królewskiego otrzymały od cesarza krzyże legii honorowej rozmaitych stopni. Niektóre artykuły dzienników niemieckich zwróciły na się uwagę tutejszej publiczności. W ogóle starają się pisma niemieckie odebrać odwiedzinom królewskim wszelką ważność polityczną, wszakże National-Ztg w jednym z ostatnich swoich numerów zdaje się wypowiadać istotne przekonanie Niemców pod tym względem, twierdząc, że bynajmniej nie sprzeciwia się interesowi monarchii pruskiej dobre porozumienie z Francją, a nawet ściślejszy związek z tęp państwem, byleby rząd pruski dbał przedewszystkiem o to, żeby Francuzi nie mogli urwać ani kawałka ziemi niemieckiej; pod tym warunkiem mogłaby zgoda mniej więcej serdeczna Prus z Francją przynieść dla Niemiec i dla Europy znaczne korzyści. Oczekują teraz niebawem w Compiègne drugich odwiedzin królewskich; jutro bowiem przybywa król holenderski, na którego przyjęcie wysłał już cesarz aż do granicy belgijskiej trzech dostojników swego dworu. Na czas pobytu króla holenderskiego zaproszono już do Compiègne znaczną liczbę znakomitych osób. Marszałek Mac Mahon wyjeżdża jutro z Paryża do Królewca; większa część osób jego orszaku pojechała już naprzód.

Monitor urzędowy donosi w numerze wczorajszym o zamianowaniu admirała Jurien de Lagravière jako naczelnego dowódcy eskadry, którą wysłał rząd nad brzegi Meksyku; składa się ona z pięciu statków wojennych.

Nie potwierdza się doniesienie dzienników turyńskich o schwytaniu i rozstrzelaniu Borgesa. Gazette de France, pismo legitymistowskie, ogłasza depezę z Neapolu „jako generał Borges złożył dowody wielkiego męstwa i znakomitej zdatności. Kalabryjczycy gromadzą się koło niego i biją Piemontczyków w każdym spotkaniu“; tymczasem ta depeza brzmi bajecznie, gdyż z innych stron tak dalece o Borgesie nie słyhać, że jak już powiedzieliśmy, dość powszechne jest przekonanie, iż go wcale niema w Włoszech. Co się tyczy wydania archiwów konsulatów neapolitańskich w Hiszpanii posłowi włoskiemu, zaręcza Opinione turyńska, że nastąpiło w skutek groźnej interwencji rządu cesarskiego, nie zaś, jak pisała niedawno madrycka Correspondencia, w skutek zezwolenia króla Franciszka II.

Patrie ponawia dzisiaj zaręczenie swoje, że ję doniesienia o wypadkach na wyspie Madagaskar były prawdziwe.

Książę Napoleon wraz z żoną swoją, księżną Klotyldą, wrócili wczoraj wieczorem szczęśliwie ze swęj długiej wycieczki do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Newfoundlandu.

## WŁOCHY.

Turyń, 14 października. Dzisiaj może więcęć jak kiedykolwiek zajmuje się rząd rozwiązaniem kwestyi rzymskiej, bo tęp kwestya ta dla rządu włoskiego, jest kwestya życia. Naród się domaga, ażeby Rzym był stolicą państwa, a lud rzymski pragnie połączenia z innymi częściami Włoch, a temu wszystkiemu na zawadzie stoi francuski korpus okupacyjny w Rzymie.

Turyńska korespondencya do Dresdner Journal donosząca o przygotowującej się wyprawie słowiańskiej pod dowództwem generała Mierosławskiego do Czarnogóry, brzmi w dosłowném tłumaczeniu tak następuje: „Mierosławski, który już od dość dawnego czasu tajemnie rokował z rządem piemontskim i Garibaldiem, a nawet królowi Wiktorowi Emanuelowi był przedstawionym, przedłożył gabinetowi turyńskiemu memoriał tyczący się stosunków Słowian południowych i wyłożył sposób, jakby ludy te użyć można na korzyść zjednoczenia Włoch a zniszczenia Austrii. Memoriał ten zawiera kompletny plan operacyjny na przypadek inwazyi do Dalmacyi i Kroacyi, na które to wybrzeża słowiańskie rząd piemontski już od ukończenia kampanii lombardzkiej uwagę swą zwrócił. Dotąd atoli konstelacya polityczna nie zdawała się dosyć sprzyjać owym planom i dla tego odłożono je tęp na czas późniejszy. W obecnej chwili, kiedy walka pomiędzy Portą Otomańską a Czarnogorą wybuchła, mniemają, że czas działania nadszedł. Powołano przeto Mierosławskiego z Paryża do Genuy, aby stanął na czele ochotników słowiańskich, którzy w pierwszej chwili posiłkować mają Czarnogórców przeciw Turkom. Po oswobodzeniu Czarnogóry przyjdzie ma do skutku powszechne powstanie w wszystkich prowincjach słowiańskich należących do Porty Otomańskiej, z tąd zasileni uderzyć zamyślają na austryacką Kroacyę, Węgry i Galicyę. Cała ta operacya ma za podstawę wielki związek federacyjny, w którym wszystkie kraje zamieszkałe przez Słowian Południowych, Polaków, Madziarów i Wołochów, nie szkodzić wcale swym interesom separatystycznym, udział wzięć mogą, aby przeto Austrii zadać cios śmiertelny. Oddziałów ochotników słowiańskich Mierosławskiego już się formuje w Genui, którego kadry tworzy około 200 Polaków i tyleż Serbów, Kroatów, Dalmatyńczyków i Czarnogórców. Rządy Czarnogóry, Serbii i księstw Naddunajskich podobno zupełnie się zgadzają na ten plan i czynią przygotowania

do wzięcia udziału w tęp przedsięwzięciu, odnośnie robięcia dywersyi. Jako punkt, z którego ekspedycya Mierosławskiego wyjdzie ma, oznaczają wybrzeże neapolitańskie pomiędzy Brindisi a Bari. Fałszem jest, co gazety o zamierzonym napadzie legiuo węgierskiego do Dalmacyi lub Czarnogóry piszą. Przeciwnie Mierosławski zastrzegł się uroczyście przeciw wszelkiemu współdziałaniu Węgrów, gdyż obawia się przy nieporozumieniu, jakie jeszcze ciągle pomiędzy Madziarami a Słowianami Południowemi panuje, niedania się swego przedsięwzięcia. Pod tym względem zasły pomiędzy Turrem i Mierosławskim w Genui gwałtowne dyskusye i sceny, a nawet duch, jaki pomiędzy ochotnikami polskiego dowódcy powstańców, panuje, nie jest przychylny Madziarom.“ Tenże Dziennik donosi dalej, że w związku z tęp ekspedycją zostają przesyłki broni, które Turcy przed niejakiem czasem na dolnym Dunaju zabrali i że Mierosławski przed kilku miesiącami już był raz wyładował w Czarnogórze. Zdaje się, że powód do tęp wiadomości o rzekomej wyprawie Mierosławskiego dało pomieszczenie w Genui kilkudziesięciu młodzieńców polskich świeżo z kraju wysłanych.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 17 października. Dzisiaj z rana o godzinie 9 toczyła się sprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu Dziennika Poznańskiego przed wydziałem kryminalnym poznańskiego sądu powiatowego, z powodu relacyi o broszurze wyszłej w Paryżu pod tytułem Tak lub nie, zamieszczonej w nrze 214 Dziennika. Sąd uwolnił obłożonego z uwagi, że obiektywna wzmianka o publikacyach zagranicznych nie jest karygodną. Bronił obłożowanego rzecznik p. Jancki.

Wczoraj o godzinie 1 w południe wyszedł pociąg nadwyzczajny parowy towarowy z Wrocławia ku Poznaniowi, z kilkudziesięciu wagonów złożony. Przebywszy szczęśliwie most na Odrze, o ćwierć mili dalej załamał się na następnym moście Weidendammer Brücke zwanym. Wiadomo dotąd, że konduktor onegoż obwidwie utracił nogi. Z tęp przyczyny pociąg osobowy o godzinie 5 z Wrocławia wyjdzie mający odejść nie mógł. Na przedce złożono nowy pociąg osobowy w Rawiczu, który wieczorem szczęśliwie przybył do Poznania. Powiadają niektórzy, że nie most żelazny się załamał, ale kołowrot do przepuszczania statków z masztami niebędąc należycie zastawiony, usunął się, stał się powodem do nieszczęścia.

Między obwieszczeniami w nrze Dziennika 234 ogłasza pan Amand z Paryża, iż naucza w przeciągu 8 godzin malarstwa litochromicznego. Jest to sposób illuminowania litografii farbami podobno olejnymi.

Koźmin, 15 października. Na dniu 14 bm. katolicy i mieszkający miasta naszego Koźmina byli świadkami niezwykłego nabożeństwa solennego, które się odbyło w kościele parafialnym na cześć śp. ks. Antoniego Fijałkowskiego, arcybiskupa warszawskiego. Zostając pod świeżem jeszcze i głębokim wrażeniem, jakie wspaniały ten obrządek na mnie uczynił, nie mogę przenieść na siebie, abym choć krótkiej o nim nie zdał relacyi wielbielcom śp. nieodżałowanego arcybiskupa. Po krótkim wspomnieniu dzień poprzednio zasługi w kościele i narodzi nieboszczka, nazajutrz dwa potężne poczucia, religijne i narodowe, zgromadziły liczną tłum ludu, jaki tylko na odpustach naszych widywać można, na około katafalki, przybranego w piękne kobierce, zdobnego rześnistem światłem i strojnego wieńcami kwiatów. Podniosły okazałość tego widoku pobożne córki obywatelskie, które unosząc na rękach ogromny wieńiec kwiatów, otoczyły półkolem katafalki. Nabożeństwo rozpoczęło się wigiliami; poczem miejscowy proboszcz ks. Kociński odspiewał mszę św. za duszę zmarłego i wstąpił na kazalnicy. Pełnym i silnym, choć w podeszłym już wieku, głosem przemówił szanowany mówca, pełniejszą jeszcze i silniejszą mową do serc zgromadzonego ludu, i wyniósł zasługi, jakie przeżycy nieboszczki położył względem kościoła i kraju swojego. Za motto przytoczył słowa z pisma św.: „Otóż kapłan wielki, który w życiu swoim podobał się Bogu i znalazł jest sprawiedliwym,“ przeprowadził je przez całą swą mowę, i stopniując na końcu siłę głosu i uczucia, odmalował pięknymi i rzetelnymi słowy ostatnią chwilę umierającego biskupa. Lud pilnie przysłuchujący się tęp mowie, wzruszeniem, jakie się malowało na jego twarzy i zda, co w niej niejednóm jaśniało oku, najładniej charakteryzował skutecznosc powiedzianej mowy. Po skończeniu mowy i odprawieniu konduktu, podziękował rzetelnie tęp sam mówca wiernym za ich liczne zebranie się, cechom rozmaitym za światło rzesiste, jakie dostarczyli na toż nabożeństwo, jako i wszystkim, którzy się przyczynili do podniesienia tego obrzędu. Zakończono nabożeństwo pieśnią „Boże coś Polskę,“ która rzetelniej jak zwykle unosiła się z tysiącą ciałami i rozlegała po świątyni.

Z Sremskiego, 12 października. W kościółku w Włoszyciewkach odbyło się dnia 9 bm. żałobne nabożeństwo, za braci naszych pomordowanych w Wilnie. Widząc tęp masę ludu myślałyby kto, że odpust, że w dniu codziennym, w czasie gwałtownej jeszcze roboty, tylu przybyło! Z tego wielkiego zgromadzenia ludu na różne nabożeństwa możemy się przedkonać, że również z nami czują i wiedzą, że w Bogu nasza nadzieja a w jedności nasza siła. Katafalki i kościołki cały był przybrany w wieńce, girlandy, żałobą odkryte chorągwie i w różne symboliczne napisy; po wigiliach i wielu mszach przy bocznych ołtarzach, odprawił summe Jks. Piechocki z Mchów w asystencji dwóch proboszczy z sąsiedztwa, a po skończeniu jęj wstąpił na ambonę młodzieńczy ks. Kamiński z Borku i opowiedział ludowi narodu naszego dawniejszą wielkość, stanowisko jego dziejowe, i przeszedłszy do czasów dzisiejszych, wyłożył obszernie znaczenie obecnego żałobnego nabożeństwa. Po zwyczajnym konduktie, z pieśnią na ustach do Pana Jezusa „Z tęp naszej nędzą ściśnionej ziemi“ wysłiśmy w uroczystej procesyi przed kościół, gdzie leżał krzyż prosty dębowy bez żadnej ozdoby, na którym była zamiast wizerunku Zbawiciela przybita cierniowa żelazna korona, a na ramionach krzyża wyrte na blachach dzieje naszego narodu, tak Korony jako i Litwy. Krzyż ten wzięli obywatele i włożąc na ramiona i tak poszliśmy na środek wioski a tam gdzie się rozchodzą trzy drogi, wkopano go na wieczną pamiątkę dla potomności. Po solennem poświęceniu wkopanego krzyża i ucałowaniu go przez duchownych i wszystek zgromadzony lud, wstąpił na usypanej górze pod krzyż; Jksiedz proboszcz Laferski z Jeżewa i w nader gorącej a prostemu ludowi zrozumiałej mowie, wyłożył znaczenie postawienia tego krzyża. Znakomita i serdeczna była mowa, bo chociaż mówił przeszło godzinę, każdy byłby ją rad dłużej jeszcze słucał, bo trafił do serc wszystkich, wykładając dzieje naszych przodków, ich poświęcenie się dla wszystkich, opowiedział konstytucyę naszą jak to już wntczas, gdy jeszcze ościenne kraje nie myślały o nadaniu chłopom wolności, Polacy podpisali na sejmie tęp wolność, ale jęj dla znanych wypadków wykonać nie mogli itd. itd., w końcu mowy zaś, upominał do jedności wszystkie stany i do braterstwa, kazał nam się mieć na baczności przed fałszywymi apostołami, którzyby pragnęli kosić niezgody między nas rzucić. Wskazawszy na modlitwę jako środek przeciw doczesnym utrapieniom ja dolegliwościom, skończył mowę, a lud na wskroś rozrzewniony padł na kolana i zaśpiewał „Kto się w opiekę.“

## Telegramy ostatnie.

Warszawa, 16 października. Korespondent warszawski do Dresdner Journal donosi, że wczoraj kościoły napelnione ludem z powodu uroczystości rocznicy zgonu Kociuszkiego jeszcze wieczorem wojsko w oblężeniu trzymało, nie wypuszczając nikogo. (P. Z.)

W srodę, dnia 23 b. m. odprawi się w Mogilnie zaobne nabożeństwo za duszę śp. X. Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, Arcybiskupa Warszawskiego. [3097]

W księgarni ZUPAŃSKIEGO jest do nabycia książka pod tytułem:

# Naród w żalobie.

Rzecz napisana przez Karola hr. Montalemberta, przetłumaczył X. Prusinowski. Cena 4 Złp. [3099]

Sprzedż konieczna. [2426] Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 3 sierpnia 1861.

Nieruchomość Katarzyny Jackowiakowej zaślubionej Władysławowi Richelieu należąca, w Lubaniu pod nrm 14 położona resp. przepisane do niej nieruchomości pod nrm 2, 3 i 18 w Lubaniu razem oszacowana na 14,457 tal. 2 sgr. 8 fen. wedle taksy mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, mają być dnia 13 marca 1862 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotecznej nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą do akt zgłosić się winni.

Sprzedż konieczna. [1516] Królewski sąd powiatowy w Lesznie. dnia 13 kwietnia 1861.

Dobra szlach. Drzewczkowo (czyli Retschke) w obwodzie rejencyjnym poznańskim, powiecie wschowskim położone, należące do dziedzica Józefa Obiezińskiego, składające się ze wsi i folwarku tegoż nazwiska, wsi i folwarku Wolkowa, folwarków Kopaniny i Kowali czyli Piotrowie, obejmujące 3638 mórg i 129 prętów kwadratowych, a z tych 325 mórg 126 prętów kwadratowych łąk, z wiatrakami i cegielnią, przez dyrekcję prowincjonalną ziemstwa oszacowane na 133,066 tal. 10 sgr. 8 fen. wedle taksy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze przejrane być mogą, mają być dnia 21 listopada 1861 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele żądający zaspokojenia z sumy kupna co do pretensji realnej nie wynikającej z księgi hipotecznej, z roszczeniami swemi do nas zgłosić się winni.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby pod uniknięciem prekluzji zgłosili się najpóźniej w terminie oznaczonym.

[3098] Obwieszczenie.

Posiadacze listów zastawnych WXPoznańskiego zawiadamiamy niniejszemu, że losowanie 3 1/2% listów zastawnych za s. Jan 1862 do funduszu umorzenia potrzebnych w dniu 3 grudnia r. b.

o godzinie 9 z rana w izbie posiedzeń naszych odbędzie i wykaz wylosowanych listów zastawnych tego samego dnia w lokalu naszym, a następnego na giełdzie Berlińskiej i Wrocławskiej wywieszonym zostanie.

Poznań, dnia 3 października 1861. Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Pana, który u mnie dnia 15 b. m. brzytnę kupił zawiadamiam, że zostawił paczkę w mym składzie. C. Preiss. [3101]

Biuro informacyjne i komisyjne K. MOLINSKIEGO w Poznaniu, może bardzo dobrze poleconego gorzelnika Polaka, który był zatrudniony przez lat kilka w wzorowych gorzelniach w okolicy Magdeburga, wskazać. [3094]

10,000 Tal. Dziesięć tysięcy Talarów są na pewne hipoteki do wypożyczenia. O warunkach dowiedzieć się można w biurze notaryusza Grabowskiego, znajdującem się obecnie w hotelu Eichborna obok sądu powiatowego. [3095]

Pisarz gospodarczy znajdzie miejsce zaraz w Przecławiu pod Rokitnicą. [3096]

Guwernantka Polka (w średnim wieku) życzy sobie przyjąć miejsce do początkujących dzieci. — Udziela języki pols., franc., niem., muzykę i rysunki, jako i wszelkie potrzebne wiadomości. — Bliszą wiadomość udzieli ekspedycyja Dzien. Pozn. [3093]

Kandydat nauczycielstwa, posiadający nauki gimnazyalne, poszukuje umieszczenia jako nauczyciel domowy. Łaskawe oferty pod lit. P. K. Poznań, poste restante fr. [3091]

Abituryent Polak, znający także dokładnie muzykę, poszukuje miejsca jako nauczyciel domowy. Adres: A. N. w Cerekwicy pod Jaraczewem frco. [3106]

Dobra szlacheckie Rudy i Katarzynowo w powiecie Wrzesińskim — rozległości 2500 mórg — są z wolnej ręki do sprzedania. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u właściciela w Strzałkowie zamieszkałego. [3075]

W skutek stosunków rodzinnych jest w Królestwie Polskim, koło Piątku w powiecie Łęczyskim Gletnia dzierżawa bardzo korzystna z inwentarzem i z całą crescencją do odstąpienia; potrzeba do niej 8000 tal. pruskich pieniędzy, ale niepotrzeba gotowych, tylko zabezpieczenia na hypoteczne w 3/4 landshaftowej taksi i może ostać na siedem albo na osiem lat za opłaceniem 5 procent. Blisza wiadomość w expedycyi Dziennika Poznańskiego. [3000]

Elewę gospodarczego, chcącego pełnić obowiązki pisarza, przyjmuje bezpłatnie rządcą Landowski z Dom. Borek. Listy franco. [3032] Karólewo p. Borkiem 10 paźdz. 1861.

Pracując przez 12 lat w różnych stolicach Europejskich, a osobliwie w Paryżu u najznakomitszych majstrów w krawiectwie, mam zaszczyt, osiadłszy tu w Poznaniu, polecić się względem szanownych rodaków. Obok miernych cen i dobrego wykonania powierzonych mi robót, ręczę za skorą usługę. Koszucki, krawiec męski w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej (Hotel de Saxe). [3105]

No. 9. M. KLEIN. No. 9. Otworzenie składu. Szanownej publiczności poważam się niniejszemu polecić mój nowe urządzone składowanie dla dam, ul. Wilhelmska nr 9, przyrzekając takowe jak najgustownej i najpunktualniej wykonywać. [3033]

Sprowadziwszy znaczny transport win węgierskich wprost z Węgier, polecam takowe hurtem i w mniejszych ilościach względem Szanownej publiczności. Poznań, w październiku 1861.

Antoni Pfitzner, Stary Rynek nr 6. [3085]

Brzytwy angielskie, noże do tranzerowania, stołowe, desertowe, kieszonkowe, sezyoryki, noże do polowania, kuchenne i inne noże i nożyce, instrumenta do przystawiania baniek, puszczania krwi, wyrwania zębów, konowalskie i ovcarskie, rzemień do pociągania, łyżki z nowego srebra, i wszelkie inne do fachu tego należące przedmioty są w obfitym doborze po umiarkowanych cenach w zapasie u C. Preissa, nożownika przy ul. Nowej nr 3. [3100]

Sprzedż tryków w tutejszój owczarni zarodowej rozpoczyna się 10 października r. b. Dom. Owieczki pod Gniezmem, dnia 6 października 1861. [2977]

Pierwszą nadsyłkę cytryn z Malagi odebrali i polecają W. F. Meyer i Sp. przy placu Wilhelmskim 2. [3104]

Gnadawskie cukierki miętowe dostać można u Frenzla i Sp. Poznań, ul. Wrocławska nr 38. [3103]

Teatr miejski Kellera. [3102] W piątek, 18 tm. wielkie przedstawienie uroczyste na uczczenie koronacyi JKr. Mości. 1) Ouwertura 2) Prolog Bernhardiego 3) Wielki obraz żywy 4) Testament wielkiego elektora, Dramat historyczny w 5 aktach Puttlitza.

W sobotę 19 października. Powtórnie wzięnie pani Bulyowskiej aktorki nadwornej przy saskim teatrze.

Viconte de Letorières, Komedia w 3 aktach Scribe'go. Viconte . . . . . pani Bulyowa

Przybyli do Poznania. Dnia 17 października. Bazar: Właściciele dóbr Błociszewski z Przemyśla, Bronikowski z Bełęcina, Radoński z Dom. Dąbski z Kołaczkowa, panie Niegolewska równicy, Goślinowska z Kempy, proboszcz z Sremu

Hotel du Nord: [Właścicielka dóbr Koczon z Piotrkowic, rólnik Lehmann z Szmigła, Monnier z Schwajary] Mylusa Hotel Drozdowski: Właściciele dóbr brand z Sliwna, aktorka pani Bulyowska z rólnik Steinkopf z Góry, obywatel Lehmann z damu, kupyce Steffens z Elberfeldu, Blütchen schau, Cohn z Offenbachu, Künne z Grünher z Drezna, Klingner z Magdeburga, i Machol z Berlina, Rosenheim z Heiding, Maass z Szczecina. Oehmiga Hotel Francuski: Właściciel dóbr lewski z Chocicz, pani Krzyżanowska z Sernia, rzecznik Weiss z Srody, oberzysta Błeski i kapitalista Wagener z Magdeburga, Wande z Berlina, Lichtenstein z Wrocławia. Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Rast z Bieganowa, dzierżawca Garczyński z Iwamisarz Betkowski z Kozichłóów, fabrykant miejski z Wrocławia, pani Biernacka z Kr. Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Ken z żoną z Kicina, Geysmer z Słupcy, Gluch i Walski z Warszawy, pułkownik Voss z szyc, kupyce Hedrich z Bremy, Sandberg z cławia.

Wiadomości handlowe. Stowarzyzenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 17 października.

Zyto: ceny idą w górę, na paź. 45 1/2 żąd. list. 45 1/2, 1/2, list-gr. 45 1/2, 1/2, gr-sty. 45 1/2, wiośenną odstawę 46 1/2, 1/2, tal. żąd. Około bezczką na paź. 20, list. 19 1/2, gr. 19 1/2, sty. kw-maj 19 1/2, tal. pl. Berlin, 16 października.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 68-84 tal. jakości. Zyto: wyp. 4000 centarów, miejscu funtów 53 1/2-54, na paź. i paźd.-list. 52 1/2-53 1/2, gr. 52 1/2-53 1/2, na wiośenną odstawę 52 1/2, 1/2, pl. Jęczmień: wielki 25 szefli 38-45 tal. wies-w miejscu 1200 funtów 22-27, na paźd.-list. 23 1/2-24 1/2, list-gr. 24 1/2, na wiośenną odstawę tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 100 tal. bez czeki, na paźd. i paźd.-list. 13, list-gr. 1/2, gr-sty. 13 1/2-14 1/2, sty-luty 13 1/2, kw-maj 13 1/2-14 1/2, pl. 13 1/2, tal. żąd. Około wyp. 40,000 kwart, w miejscu 8000% Trallesa beczki 21 1/2-2 1/2, z beczką na paź. 21 1/2, paźd.-list. 20 1/2-2 1/2, list-gr. 20 1/2-2 1/2, sty. 20 1/2-2 1/2, kw-maj 20 1/2-2 1/2, 1/2, tal. Wrocł. w, 16 października.

Z miasta tego nie otrzymaliśmy dziś wiadomości handlowych. Szczecin, 16 października.

Na targu: Pszenica: węgeln 76-84, Zyto: 54, Jęczmień: 36-44, Owies: 24-28, Głog: 50-58 tal. Perki: szefel 24-28 sgr. Siano: 15-22 1/2, sr. Słoma: kopa 5 1/2-6 tal. Na giełdzie: Pszenica: w miejscu węgeln 84 1/2, tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 54 1/2, wedle jakości, na paźd. 50 1/2, pl. paźd.-list. 50 1/2, na wiośenną odstawę 49 1/2-50 tal. pl. Jęczmień: w miejscu szlaski 41 1/2, tal. pl. Owies: obrotu. Olej rzepiowy: mocno się trzyma nie, w miejscu 13 żąd, na paźd. 12 1/2-13, list-gr-sty., sty-luty i kw-maj 13 1/2, tal. pl. Olej: w miejscu z beczką 12 1/2-13, na kw-maj 12 1/2, 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu bez czeki 12 1/2, z beczką 21 1/2, 1/2, na paź. 21 1/2, 1/2, paźd.-list. 20 żąd, list-gr. 19 1/2, na wiośenną stawę 20 żąd, 19 1/2, tal. pl. Bydgoszcz, 16 października.

Na targu: Pszenica: węgeln 70-80 tal. jakości. Zyto: 43-48 tal. Zboża jarzynnego niewieziono na targ, przeto ceny podane być nie mogą. Groch: lepsze ceny, 44-46 tal. wedle jakości wita: 8000% Trallesa 21 1/2, tal. Perki: szef. 24-28 sgr.

Table with columns: Kurs giełdy w Berlinie, Papiery pruskie, Pożycz. dobro, Oblig. długu skarbu, Lisy zast. March, Pomor., W. Ka. Pozn., Szlaskie, awar. E., Prus Zach., rent. March, Pomor., W. Ka. Pozn., Pr. Wsch. i Zch., Nadreńskie, Saskie, Szlaskie, Papiery zagraniczne, Austr. metall., Pożycz. narod., Oblig. 250 fl., Rosy. 5 pożycz. Stiegl., 6 pożycz. Stiegl.

Table with columns: Akcje bank. i kredy., Berl. Stow. kas., Berl. Tow. hand., Gdański bank priw., Dyk. Udziel. kom., Gota. bank. pryw., Hanow. dito, Królów. dito, Lipsk. Stow. kred., Magd. bank priw., Pomor. bank. rycer., Pezn. bank. prow., Prusk. udz. bank., Szlask. Stow. bank., Akcje przemysłowe., Berl. fabr. kol. żel., Minery Szlaskie, Concordia, Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa., Berl.-Anhalt., Berl.-Anhalt., Berl.-Hamb., II. Em., Berl.-Pocz.-Mag. A., Lit. C., Lit. D., Berl.-Szczeciń., II. Em., Koźło-Bogum., III. Em., Dolno-Szl.-March., konwen., III. ser., IV. ser.

Table with columns: Półn.-Fryd.-Witb., Gór.-Szl. Lit. A., Lit. B., Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starog.-Pozn., II. Em., Kurs giełdy w Wrocławiu, Papiery i pieniądze., Frydrychsodory, Lujdory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty., Nowa Waluta Austr., Wrocław. obl. miejskie, Poznań. List. Zast., nowe, poży. skarbu., Listy Rent., Szlaskie Listy Zast., nowe Lit. A., Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Polskie Listy Zast., now. Emis., Oblig. skarbu., obl. cząstk. 500 zł., Austr. pożycz. narod., Minerwy akcyje., Szlaski bank., tow. assek. ogn.

Table with columns: Akcje Szlaskich hoteli żelaznych., Freiburg., now. Emis., obl. z praw. pierw., Głog.-Zegan., Brzeg.-Niskie., Doln.-Szl.-March., z pr. pierw., Górno-Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. pr. pierw., Opol. Tarnow., Koźło-Bogum., obl. z pr. pierw., Kurs stow. kup. w Poznaniu, Prusk. obl. skarbu., poży. skarbu., poży. r. 1855., Pozn. List. Zastaw., nowe, nowe, Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie, Pozn. List. Rent., obl. miejsk. II. Em., obl. prow., akc. bank. prow., Star.-Pozn. ak. kol. żel., Górno-Szl. dier. A., obl. z pr. pierw. E., Polskie banknoty., Najnowsza pożycz. pruska